

„Facebook” będzie walczył z mową nienawiści

16 września 2015

„Facebook” chce się bardziej angażować w walkę z mową nienawiści. Europejscy politycy żądali tego od dawna, ale gigant zdecydował się na współpracę teraz, w obliczu kryzysu imigracyjnego i nasilających się nastrojów antyimigracyjnych.

Po ataku na „Charlie Hebdo” europejscy politycy mówili, że platformy społecznościowe powinny bardziej proaktywnie walczyć z mową nienawiści. Oczywiście wówczas chodziło o to, aby szybko usuwać treści nawołujące do terroryzmu. Teraz w Niemczech udało się namówić „Facebooka” do aktywnego zwalczania mowy nienawiści, ale odbywa się to w okolicznościach tzw. kryzysu imigracyjnego.

W Niemczech, do których może trafić wielu uchodźców, najpierw kanclerz Angela Merkel nawoływała do walki z mową nienawiści. W poniedziałek, jak podaje Reuters, niemiecki minister sprawiedliwości Heiko Maas spotkał się z przedstawicielami Facebooka. Po spotkaniu polityk oświadczył, że ministerstwo wspólnie z Facebookiem i innymi serwisami ustanowi zespół, którego celem będzie szybkie identyfikowanie nienawistnych wpisów oraz usuwanie ich.

Wcześniej „Facebook” przystąpił do FSM, czyli organizacji non-profit, która walczy z niewłaściwymi treściami, jakie mogą być w mediach prezentowane młodym ludziom.

Z niemieckiego punktu widzenia walka z mową nienawiści w sieci może być elementem walki z szerszym i gorszym zjawiskiem, jakim jest odradzanie się ruchów neonazistowskich. W lipcu tego roku jedna z takich grup utworzyła za pomocą serwisu Google Maps mapę miejsc, gdzie uchodźcy mogli się schronić. Neonaziści publikowali też informacje o tym jak organizować demonstracje przeciwko uchodźcom, jak naciskać na polityków

itd. Sama mapa została już usunięta przez Google, ale była bardzo ciekawym przykładem mowy nienawiści w XXI wieku.

W Niemczech miały też miejsce demonstracje uliczne przeciwko uchodźcom. Niektóre miały gwałtowny przebieg, inne nie. Oczywiście na tym tle można zacząć zadawać nie całkiem łatwe pytania. Gdzie kończy się sprzeciw wobec polityki imigracyjnej, a zaczyna się ksenofobia? Czy każdy protest przeciwko uchodźcom jest niedopuszczalny? Dalsze kontrowersje mogą się zrodzić wówczas, gdy „Facebook” zacznie usuwać wpisy, które trudno będzie jednoznacznie zaliczyć do ksenofobicznych.

Na marginesie można dodać, że polityka „Facebooka” w zakresie usuwania treści wzbudzała już kontrowersje. Jak wiadomo, „Facebook” jest bardzo wyczulony na treści, które da się powiązać z seksualnością człowieka. Jednocześnie ten sam serwis toleruje treści wyjątkowo drastyczne, takich jak film ukazujący obcinanie głowy kobiecie.

Co ciekawe, na „Facebooku” nadal znajdziemy filmy niezwykle drastyczne. Ja sam trafiłem na taki film przed dwoma dniami. Był on dołączony do postu, w którym pewien użytkownik narzekał na dziwną politykę usuwania treści z „Facebooka”.

Walka z mową nienawiści niewątpliwie jest szlachetna. Także usuwanie treści nacechowanych seksualnie może być zrozumiałe. Pytanie tylko, czy „Facebook” będzie się skupiał na wybranych rodzajach nieodpowiednich treści (seks, uchodźcy) czy może będzie generalnie dążył do podniesienia swoich standardów w zakresie wykrywania treści bezprawnych?

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl